

Wspomnienie o Pani Profesor Mariannie Sankiewicz

Prof. Marianna Sankiewicz urodziła się i spędziła lata swej wczesnej młodości na Suwalszczyźnie. Naukę pobierała w Państwowym Gimnazjum w Suwałkach, a następnie w Liceum w Starogardzie Gdańskim. Wojna zastała ją w Wilnie, skąd władze okupacyjne zesłały ją, w 1942, do pracy przymusowej w Niemczech. Wiele razy wspominała o straszliwych doświadczeniach, związanych z wojną, okupacją i jej pobytem w obozie koncentracyjnym. Przykładowo, będąc zatrzymana i postawiona pod ścianą przez sowieckie wojsko, otrzymała wyrok śmierci. W ostatniej chwili uniknęła jednak rozstrzelania ze względu na niespodziewany nalot. Przez wiele następnych lat, odbierając to jako przejaw cudownego ocalenia, zastanawiała się nad misją, którą jej zdaniem otrzymała wraz z ową prolongatą życia. Szybko przyjęła za pewnik, że została cudownie ocalona, ponieważ ma jakąś istotną rolę do odegrania i temu przekonaniu podporządkowała swoje dalsze życie, zaczynając niezwłocznie od włączenia się w działalność konspiracyjną.

Gdy trafiła do obozu Hammerstein, nawiązała kontakt z polską tajną organizacją jeniecką, podjęła prace wywiadowcze, które wykonywała do lutego 1945 r. Celem ich było m.in. zbieranie informacji o ośrodku rozwoju broni raketowych. Była za to więziona w Szczecinie i poddana tam śledztwu przez Gestapo, a Jej działalność stała się ogniwem długiego łańcucha wydarzeń, które wpłynęły na bieg historii.

Po powrocie do Polski, w lutym 1945, podjęła pracę w Polskim Radiu w Warszawie, a następnie w Rozgłośni PR w Gdańsku. Rozpoczęła studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Gdańskiej, na sekcji radiotechniki, gdzie w r. 1950 uzyskała dyplom magistra inżyniera, następnie objęła stanowisko starszego asystenta w Katedrze Radiotechniki Nadawczej, Pracę doktorską obroniła w r. 1968 na Wydziale Elektroniki PG, a w r. 1970 uzyskała stopień docenta. Promotorem Jej pracy doktorskiej był legendarny polski profesor, Janusz Groszkowski. Na Wydziale Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki, pracowała do przejścia na emeryturę w 92 r.

Również do r. 1992 trwało Jej zatrudnienie na pełnym lub na części etatu w Polskim Radiu. Prowadziła kształcenie specjalistów w pionie technicznym i doszkalanie w pionie programowym Ośrodków RiTV Polski Północnej. Była więc jednym z twórców Polskiego Radia w Gdańsku, kreatorem i świadkiem rozwoju radiofonii na Wybrzeżu Gdańskim.

Uzyskawszy uprawnienia samodzielnego pracownika nauki, współorganizowała (wraz ze swoim mężem i współpracownikiem naukowym, Gustawem Budzyńskim) nową specjalizację na Wydziale i zakład naukowo-dydaktyczny, początkowo jako Zakład Elektrofonii, później Inżynierii Dźwięku. Unikatowa w skali krajowej specjalność Inżynierii Dźwięku okazała się owocna dydaktycznie i naukowo. Potwierdziły to liczne promocje doktorskie i nominacje profesorskie, zaś wielu wybitnych adeptów tej specjalności zasiliło kadry techniczne krajowych i zagranicznych rozgłośni i ośrodków TV.

Liczne Jej publikacje (ponad 140) pomnożyły autorytet naukowy Uczelni w Kraju i za granicą. Została powołana w skład Komitetu Akustyki Polskiej Akademii Nauk, w którego pracach aktywnie uczestniczyła.

Jej znakomite dokonania w zawodzie radiowca, a równoległe dydaktyczne i naukowe w Politechnice Gdańskiej stale, w Jej odczuciu, nie wyczerpywały w pełni zobowiązania, jakim było cudowne ocalenie od wielu sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia w czasie wojny. Dlatego, kierując się silnym instynktem społecznym, obok działalności naukowo-dydaktycznej podjęła się pełnienia funkcji istotnych dla jakości i skuteczności kształcenia młodzieży – Prodzikana, a następnie Prorektora do Spraw Kształcenia w Politechnice Gdańskiej, które pełniła w okresie łącznie 17-stu lat. Ten etap Jej działalności jest doskonale znany setkom absolwentów ówczesnego Wydziału Elektroniki Politechniki Gdańskiej. Również w tym miejscu znajdują się świadkowie jej dokonań i, można powiedzieć, beneficjenci owej pasji opiekuńczo-wychowawczej Prof. Marianny Sankiewicz. Obecnie są to zasłużeni dla Ziemi Gdańskiej przedsiębiorcy, naukowcy i działacze społeczni, których zainspirowała jej niezwykle otwarta na innych ludzi postawa. Nie każdy, bowiem, uzdolniony elektronik, który trafiał na studia, miał doskonały i łatwy start u progu swego rozwoju zawodowego. Zdarzali się ludzie z biednych lub prześladowanych rodzin, wielu utalentowanych przyszłych inżynierów nie radziło sobie z programem studiów, zdarzali się chorowici, niepełnosprawni i osoby z problemami społecznymi. Mieli jednak wyjątkowe szczęście, w dziekanacie czekała na nich zupełnie niezwykła Pani Dziekan Marianna Sankiewicz, gotowa aby pomagać w pokonywaniu barier studiowania i problemów życiowych studentów.

Świadectwem tych dokonań jest unikatowa monografia pt.: „Kto mi dał skrzydła”, z portretem pani Marianny na okładce, będąca pisemnym świadectwem pamięci i głębokiej wdzięczności wielu osób, które dzięki jej wsparciu u progu kariery miały i nadal mają przywilej efektywnego służenia społeczeństwu. Nasza droga zawodowa byłaby po prostu znacznie gorsza, gdybyśmy na jej początku nie spotkali pani Marianny, z czego wszyscy zdajemy sobie doskonale sprawę, a wraz

z upływem lat odczuwamy kumulujący się dług wdzięczności z tego tytułu. Jej okrągła rocznica urodzin w 2011 r. zgromadziła w audytorium Wydziału ETI wielopokoleniowe tłumy absolwentów mieszkających w kraju i za granicą. Przemawiano ze łzami wzruszenia w oczach, śpiewano w języku polskim, francuskim i suahili. Nadeszła wtedy wiadomość, że uratowany przez nią od relegowania z uczelni absolwent, który wrócił do ojczystej Republiki Mali nazwał swoją pierworodną córkę imieniem Marianna Sankiewicz, zgodnie z tradycją honorowania w ten sposób w tamtym kraju osób szczególnie zasłużonych. A więc osoba pod tym imieniem i nazwiskiem żyje nadal, nie tylko w naszych sercach.

Wracając do biograficznej chronologii, warto zauważyć, że po wybraniu Prof. Marianny Sankiewicz w r. 1981 do władz Uczelni i po objęciu przez nią funkcji Prorektora ds. Kształcenia, następuje trudny okres wydarzeń stanu wojennego. Zachowując swój silny instynkt opiekuńczy, występowała wtedy wielokrotnie wobec ówczesnych władz w obronie studentów i chroniła ich skutecznie przed represjami.

Obok działań w Uczelni podejmowała liczne inicjatywy z zakresu działalności społecznej organizacji studenckich i naukowych. To Jej energii zawdzięczają rozwój organizacje harcerskie, Bratnia Pomoc Studentów PG. Działała ponadto w Światowym Związku Żołnierzy AK. Była członkiem zagranicznych towarzystw naukowych, pionierem inżynierii dźwięku w naszym kraju oraz inicjatorką włączenia się Polski we współpracę międzynarodową w tej dziedzinie.

W 2009 r. sfinalizowała swoją inicjatywę przywrócenia wykutych w miedzi wizerunków lwów na fronton głównego gmachu Politechniki Gdańskiej. Przez całe dziesięciolecie miała przed oczyma obraz zdemolowanego działaniami wojennymi gmachu i dumnych niegdyś lwich głów, tuż po wyzwoleniu poniewierających się na zagruzowanej ziemi. Ponieważ jako pionierka odrodzenia Uczelni brała udział w jej odgruzowywaniu, obraz ten utkwiał w Jej pamięci. Od wielu już lat, dzięki Jej usilnym staraniom i zdobyciu przez Nią na ten cel środków, dumne lwy znowu zdobią fasadę pałacu, który jest głównym budynkiem PG.

O społecznej postawie i aktywności Marianny Sankiewicz świadczą Jej liczne odznaczenia, a wśród nich: otrzymany w 2011 r. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Medal za zasługi dla Gdańska oraz nagrody naukowe.

Ci, którzy Ją znają, wiedzą doskonale, że nie dla nagród pracowała. Poza działalnością zawodową rozwinęła i aż do kresu swych sił i możliwości utrzymywała prywatny system pomocy osobom potrzebującym pomocy ze względów społecznych i życiowych. Wspieranie przez nią takich osób rozpoczęło się już w czasie wojny (gdy aktywnie i skutecznie pomagała prześladowanym

Żydówkom), zaopiekowała się osieroconą dziewczynką i wychowała ją po wojnie, jak córkę. Wspierała wielu ludzi, których drogi życiowe skomplikowały się i organizowała dla nich pomoc materialną i moralną, niejednokrotnie udzielając im schronienia pod dachem swego domu. Odziewała i żywiła ubogich studentów, krajowych i zagranicznych, próbując sobie odpowiedzieć na pytanie, czy już uczyniła wystarczająco wiele, aby spłacić dług wdzięczności za swoje cudowne ocalenie w okresie wojennym.

To Profesor Marianna Sankiewicz oraz ludzie Jej pokroju skutecznie obronili, rozwinęli i podarowali nam wolny i na przekór dramatycznym przeszkodom rozwinięty dziś Kraj. Szanujemy Jej pamięć za to wszystko co dla nas uczyniła jako Jej wychowanków, bo ponieważ własnymi rękoma odgruzowywała Uczelnię po wojnie, to przecież każdy absolwent i pracownik Politechniki Gdańskiej jest w jakimś stopniu Jej wychowankiem.